

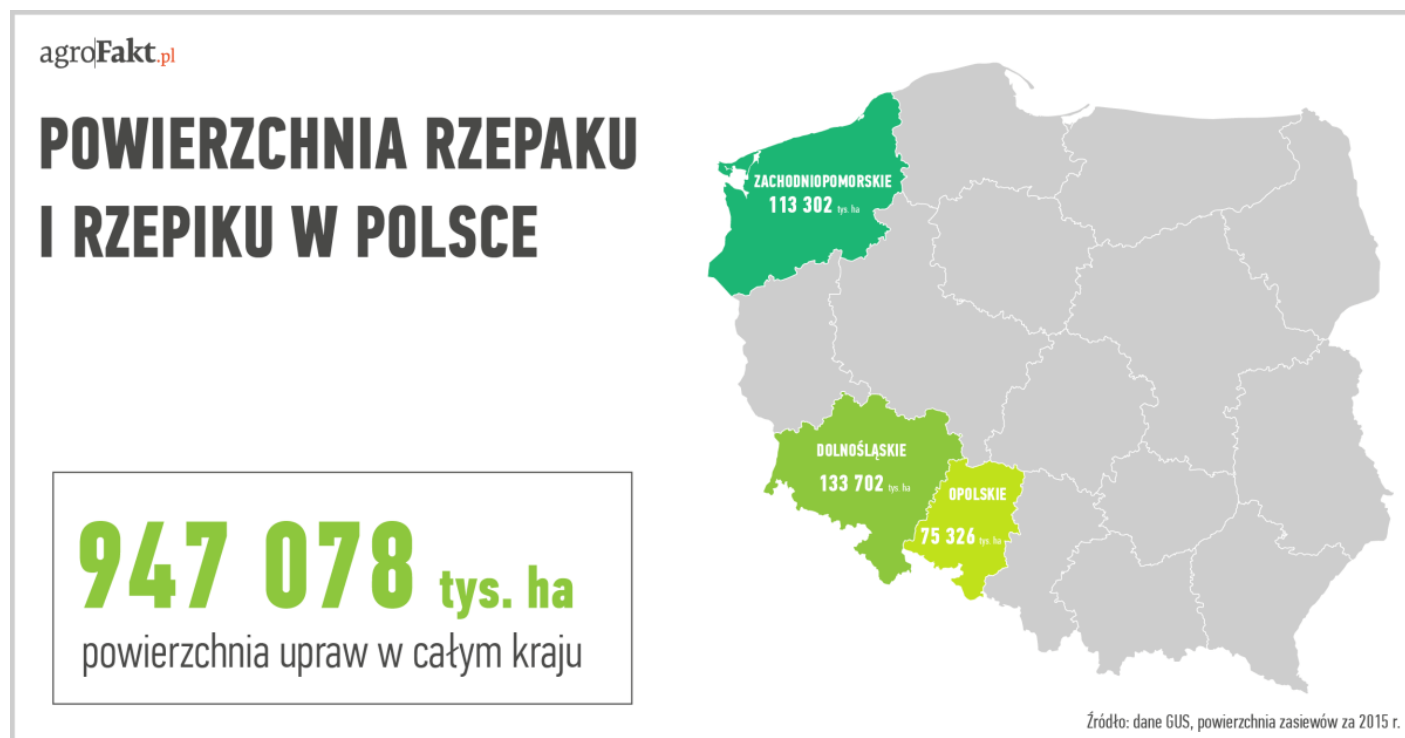
Przezimowanie rzepaku: jak ocenić stan roślin?

Autor: Tadeusz Śmigielski

Data: 8 marca 2017

Rolnik nie uwierzy, jak nie zobaczy i nie dotknie. I to nie jest dowcip, bo już najwyższy czas wybrać się na pole i dokonać oceny przezimowania upraw rzepaku. A w poszczególnych rejonach kraju różnie to wygląda.

Uprawa rzepaku, z większym lub mniejszym sukcesem, prowadzona jest w całej Polsce. Jeśli jednak porównamy udział powierzchni uprawy rzepaku i rzepiku do powierzchni zasiewów ogółem, to okazuje się, że do przodujących województw w uprawie tych roślin należą dolnośląskie – 133 702 tys. ha, zachodniopomorskie 113 302 tys. ha i opolskie – 75 326 tys. ha przy powierzchni 947 078 tys. ha upraw w całym kraju. (Dane GUS pow. zasiewów 2015 r.)



Powierzchnia rzepaku i rzepiku w Polsce w 2015 r. wg danych GUS.

Ocena przezimowania rzepaku

Kilka dni temu w niektórych rejonach kraju rozpoczęły się pierwsze oceny stanu przezimowania upraw rzepaku. Weryfikacji upraw dobrze jest dokonać jeszcze przed ruszeniem wegetacji, gdyż szybkie podjęcie decyzji dotyczących wiosennych zabiegów agrotechnicznych może mieć wpływ na późniejsze plonowanie. **Najprostszym sposobem oceny przetrwania rośliny jest wyjęcie jej z gleby i sprawdzenie stanu korzenia. Łatwo wyjmujące się rośliny i odchodząca skórka wskazują, że roślina jest martwa.**

Rzepaki w naszym powiecie przezimowały bardzo dobrze. Właśnie trwa zasilanie roślin dawkami startowymi azotu.

Jerzy Truś, DODR, oddział wołowski

*– W naszym regionie rzepaki przezimowały dobrze – informuje Zbigniew Dąbrowski, pracownik DODR z oddziału w Kłodzku. – Dzięki długo utrzymującej się pokrywie śnieżnej nie ma znaczących wymarzeń roślin i rolnicy przystąpili już do zasilania rzepaku startowymi dawkami azotu. Natomiast **obserwujemy straty wyrządzone przez zwierzynę łowną na plantacjach położonych w pobliżu lasu.***

Optymistą jest również Jerzy Truś z wołowskiego oddziału DODR: *– Rzepaki w naszym powiecie przezimowały bardzo dobrze. Właśnie trwa zasilanie roślin dawkami startowymi azotu. Jedyne, na co skarżą się nasi rolnicy, to **spore straty wyrządzane przez dzikie gęsi** – konkluduje.*

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja na północy kraju. Andrzej Bednarz, pracownik ZODR, oddział w Choszcznie, obawia się, że na plantacjach mogły wystąpić wymarzenia roślin, konieczna jest weryfikacja poprzez ocenę przezimowania rzepaku: *– W naszym rejonie była słaba pokrywa śniegowa i mogą zdarzyć się miejscowe wymarzenia. Stan plantacji rzepaku będzie można dobrze ocenić mniej więcej za 2 tygodnie. Nieliczni rolnicy wyjeżdżają już na pola, ale jest jeszcze za mokro na przeprowadzenie pierwszych zabiegów.*



Sprawdzanie przezimowanie powinniśmy rozpocząć od ustalenia obecnej obsady. (fot. AgroFoto.pl, użytkownik: griga)

Podobnie uważają pracownicy z oddziału w Świdwinie. Tam również nie można wjechać na pole ze względu na **długotrwałe opady deszczu**. Poważnym problemem w tych okolicach był **brak okrywy śnieżnej i spadek temperatur poniżej -10°C**.

W dodatku przezimowanie rzepaku, według doradców, zależy będzie w dużej mierze od odmian roślin, które wysiewali rolnicy, a była ich duża różnorodność. Natomiast już dziś można stwierdzić znaczne uszkodzenia przez dziki i sarny.

Natomiast w woj. łódzkim rzepak przezimował dobrze.



Pojawienie się na roślinach czerwonych liści sercowych może świadczyć o zahamowaniu pobierania składników pokarmowych. (fot. AgroFoto.pl, użytkownik: pawelfarm9)

– Przeprowadzamy na bieżąco ocenę przezimowania rzepaku na naszych plantacjach i **nie stwierdziliśmy uszkodzeń mrozowych** – informuje Piotr Stopyra, specjalista z Hodowli Roślin Sp. z o.o. Grupa IHAR w pow. kutnowskim. – *Podczas lustracji zaobserwowaliśmy jednak pojawienie się na roślinach czerwonych liści sercowych, co świadczy o niedoborze potasu i zahamowaniu pobierania tego związku, który nie może być w wystarczającej ilości pobrany z gleby. Będziemy jak najszybciej zasilać uprawy saletrosanem, który nie tylko dostarczy roślinom niezbędnej siarki, ale **dzięki azotowi pomoże im rozwinąć się i umożliwi pobieranie potasu**. To oczywiście nie jest koniec obserwacji. Kilkanaście dni po ruszeniu wegetacji ocenimy, czy nie trzeba dostarczyć rzepakowi mikro- i makroelementów.*

Weź pod uwagę obsadę rzepaku w uprawie!

Przy ocenie przezimowania rzepaku i stanu plantacji ważna jest też **obsada zdrowych roślin na 1 m²**. Od tego zależy, czy plantację zaorać, czy kontynuować uprawę. Ilu fachowców, tyle opinii. Dodatkowo musimy wziąć pod uwagę, że w zależności od technologii wysiewu i odmiany, na którą się zdecydowaliśmy (hybrydowa czy populacyjna), już obsada wyjściowa będzie różna. Jeśli chodzi o obsadę wiosenną, jedni uważają, że liczbą graniczną przy rzepaku populacyjnym jest obsada 30 szt./m², a inni...

Najpierw trzeba ocenić obsadę roślin na 1 m², następnie stan systemu korzeniowego, a na koniec podjąć decyzję, jak dalek postępujemy.

Piotr Lubaszka, dyrektor techniczny w firmie Intermag

– Jestem przekonany, że nawet przy obsadzie 20 roślin na 1 m² można osiągnąć niezły plon. **Warunkiem jest właściwe nawożenie**, a co za tym idzie wykształcenie przez roślinę bocznych pędów z licznymi łuszczynami – informuje Piotr Lubaszka, dyrektor techniczny w firmie Intermag, będącej jednym z największych producentów nawozów i biostymulatorów w Europie Wschodniej.

Przy ocenie plantacji Piotr Lubaszka proponuje stosowanie 3 kryteriów postępowania: – *Najpierw trzeba ocenić obsadę roślin na 1 m², następnie stan systemu korzeniowego, a na koniec podjąć decyzję, jak dalej postępujemy. Najważniejszą zasadą, którą się kierujemy, to nie wpędzać rolników w koszty, czyli nie doprowadzać do przeinwestowania. My proponujemy nasze preparaty dolistne: [ROOTSTAR](#) – regenerujący i intensyfikujący rozwój systemu korzeniowego – oraz PLONVIT RZEPAK – powodujący kompleksowe i zbilansowane dostarczanie mikroelementów, stymulowanie wzrostu i rozwoju roślin, zwiększenie odporności na choroby i niskie temperatury. Przy uprawie rzepaku nie wolno również zapominać o borze – dodaje.*



Jednym z etapów sprawdzania, jak przezimował nasz rzepak, jest rozcięcie korzenia i sprawdzenie stanu rośliny (porażenia chorobami czy uszkodzenia spowodowanego przez szkodniki).

Odmiana wpłynie na przezimowanie rzepaku

Nie bez wpływu na dobry start rzepaku wiosną ma właściwy dobór odmian do uprawy.

Robert Grzeszczak, specjalista w gospodarstwie rolnym należącym do Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin – Państwowy Instytut Badawczy w Radzikowie, twierdzi, że dobór odmian do uprawy odgrywa kluczową rolę: – *Uprawiamy polskie odmiany – Chrobry i Konkret – które w naszych warunkach są najmniej podatne na wymarzenie. Uważam, że należy dobierać odmiany tak, aby były dopasowane do konkretnych warunków klimatycznych i glebowych. **Nasze odmiany rzepaku przezimowały dobrze, ale pełnej oceny dokonamy po ruszeniu wegetacji. W tej chwili czekamy na lepsze warunki, aby zasilić uprawy saletrą lub moczniakiem.***

Uważam, że należy dobierać odmiany tak, aby były dopasowane do konkretnych warunków klimatycznych i glebowych.

Robert Grzeszczak

Przy wyborze odmian do uprawy w konkretnym regionie pomocni są oczywiście doradcy z poszczególnych ośrodków. Rolnik może również sam dobrać odmianę kontaktując się z Centralnym Ośrodkiem Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej (woj. wielkopolskie) lub na terenie stacji i zakładów doświadczalnych oceny odmian usytuowanych w całym kraju. Wyszukanie odpowiedniej odmiany rzepaku i każdej innej rośliny uprawnej można także dokonać samemu, korzystając z przyjaznej [wyszukiwarki odmian na stronach COBORU](#).

Sprawdź ilość szkodników!

Aby nie zrobić wiosennego falstartu, należy pamiętać o jeszcze jednej, istotnej przy uprawie rzepaku sprawie: **trzeba już wystawić żółte naczynia**.

Izabela Kędzierska, pracownik nadzoru fitosanitarnego oddziału WIORIN Koszalin w Choszcznie, informuje, że w przyszłym tygodniu na polach będą wystawiane żółte naczynia. Takie same działania podejmowane będą w oddziale WIORIN w Kłodzku.

– *Rozpoczęcie wegetacji to kwestia kilku dni, a my musimy wiedzieć, **jakie i w jakim nasileniu szkodniki pojawiają się w uprawach rzepaku.** Rolników znajdujących się w naszej bazie*

o wystąpieniu szkodników powiadamy e-mailem. Zamieszczamy również stosowne ogłoszenia na naszych stronach – informuje pani Lasota, pracownik WIORIN w kłodzkim oddziale.



Chowacz brukwiaczek. (fot. AgroFoto.pl, użytkownik: yacenty)

Podobnego zdania jest Piotr Stopyra, specjalista z grupy IHAR w Strzelnie: – *Obawiamy się szczególnie chowacza brukwiaczka, groźnego szkodnika, który jest w stanie wyrządzić znaczne obniżenie plonów. Warto w tym miejscu nadmienić, że w tym rejonie często pojawia się on już w 1 dekadzie marca. Jest też duży problem ze śmietką kapuścianą, którą w zasadzie zwalcza się jesienią, ale ze względu na wycofanie jednego ze skuteczniejszych preparatów ([zaprów neonikotynoidowych](#)) należy spodziewać się jej większego pojawienia po ustabilizowaniu się temperatur. Trzeba brać również pod uwagę to, że uszkodzone rośliny łatwiej są atakowane przez choroby grzybowe. Stan uprawy rzepaku w kontekście przezimowania może tu mieć kluczowe znaczenie.*

Poza wymienionymi przez pana Piotra zagrożeniami, musimy również zwrócić uwagę na **larwy chowacza galasówka**, który naleciał na nasze pola już jesienią, a także pamiętać o tym, że z racji wyższej wilgotności w czasie wegetacji może nasilić się problem z kiłą kapusty.

Na kompleksową ochronę rzepaku są różne sposoby. Piotr Lubaszka, przedstawiciel Intermagu, doradza: – *Nasze nawozy są tak skomponowane, aby były kompatybilne ze środkami ochrony roślin i mogły być razem z nimi mieszane. Przy drugim oprysku, zasilającym uprawy, można je*

mieszać z insektycydami i fungicydami.



Śmietka kapuściana (fot. AgroFoto.pl, użytkownik: kusaska)

Zaplanuj zabiegi agrotechniczne!

Oczywiście każdy plantator rzepaku ma swoje sprawdzone sposoby uprawy tej bardzo popularnej rośliny. Wygląda na to, że wegetacja najwcześniej ruszy na Dolnym Śląsku i tam rolnicy zaczęli już zabiegi agrotechniczne.

– Ja jeszcze na swoje pole wjechać nie mogę, bo jest za mokro. Według mojej oceny

przezimowania rzepaku **spora część roślin wymarła, zwłaszcza te siane na glinie** – mówi Jan Organiściak ze wsi Naborów (gm. Brzeg Dolny, woj. dolnośląskie). – *Widziałem, że **niektórzy sąsiedzi już zasilają nawozami, ale to tam, gdzie można wjechać ciągnikiem**. Myślę, że jest jeszcze czas na nawożenie, tym bardziej, że pogoda się nie ustabilizowała. Za kilka dni na pewno trzeba będzie zastosować dawki startowe, tzn. azot z magnezem i borem a w następnej kolejności środki na szkodniki.*

Natomiast Krzysztof Manuił z Mojęcic (pow. wołowski) już rozpoczął opryski na swoich plantacjach o łącznej powierzchni 68 ha: – *Zasilam rośliny przez [oprysk RSM](#). Uważam, że jest to bardzo wygodny zabieg, a siarka zawarta w nawozie zwiększa pobieranie i **wykorzystywanie przez rośliny azotu zawartego w nawozie**. W następnym oprysku dostarczę roślinom boru* – mówi rolnik.

Należy przy tym pamiętać, że roztwór saletrzano-mocznikowy jest bardzo szybko pobierany przez rośliny, co w przypadku wciąż możliwych przymrozków może niepotrzebnie rozhartować rośliny, a nawet spowodować ich uszkodzenie. Warto zatem **rozważyć na dawkę startową zastosowanie wolniej działającego nawozu, np. wcześniej wspomnianego saletrosanu**.

Jak sprawdzić przezimowanie upraw krok po kroku, podpowiadamy w slajderze!